

DLACZEGO?

W człowieku planującym samobójstwo toczy się nieustająca walka między osłabioną chęcią życia a siłą ciągnącą ku śmierci. Jednym z bodźców odbierających siłę życiową jest poczucie winy. To właśnie ono pojawia się w ostatnich zapiskach samobójców. Najczęstszym zwrotem w tych przedśmiertnych notatkach jest: „wybaczcie mi”. Samobójcy wyobrażają sobie, że świat bez nich będzie lepszym miejscem. Utrata nadziei, poczucie braku możliwości wyjścia z trudnej sytuacji, przytłaczająca samotność, obciążenie poczuciem winy za wszelkie niepowodzenia to piekło, z jakim zmagają się samobójcy każdego dnia, gdy jego myśli krążą wokół śmierci. To właśnie wtedy śmierć wydaje się jedynym możliwym wybawieniem z gehenny życia.

Niekończące się przewijanie i przeżywanie wciąż na nowo w życiu tych chwil, w których obwiniamy się za wszelkie niepowodzenia oraz ból, jaki sprowadzamy na siebie i innych, to wyobrażenie tortur godnych piekielnych otchłani. W piekle takim nie przeżywamy jednak cierpienia fizycznego. Cierpi nasza dusza. To męka dużo cięższa i trudniejsza do zniesienia od tej cielesnej. W *Braciach Karamazow* natykamy się na zapiski Aloszy Karamazowa dotyczące wyobrażenia tego, czym jest piekło. Są one zapisem słów starca Zosimy, które padły podczas jego ostatniej rozmowy z przyjaciółmi. Torturą ma być już sam moment, w którym dusza nieznaną uczucia miłości trafia przed oblicze Boga. Fakt, że miłości nigdy nie doznała ani nie przeżyła, wpędza ją w ogromne poczucie winy właśnie w tym momencie, gdy staje przed Bogiem, który jest wielką i niekończącą się miłością. Żałuje, że nie pokochała, ale życia już jej nie wystarcza, by móc raz jeszcze pokochać. Nie może też oddać życia za miłość. Ten gigantyczny deficyt miłości i poczucie winy z nim związane dostrzega Zosima właśnie w losie samobójców:

Żałuję, bracia moi i przyjaciele, że nie potrafię wypowiedzieć tego jasno. Lecz biada tym, którzy się zgładzą na ziemi, biada samobójcom! Myślę, że nie ma bardziej

nieszczęśliwych od nich. Grzech, mówią nam, do Boga za nich się modlić, i Kościół jakby pozornie ich wyłącza, lecz myślę w głębi duszy mojej, że i za nich można się pomodlić. Za miłość nie rozniewia się przecież Chrystus Pan. Za takich w skrytości ducha całe życie się modliłem, wyznaję wam to, ojcowie i nauczyciele moi, i dziś jeszcze dnia każdego się modłę (Dostojewski 1993: 361).

Idąc za słowami zakonnika, to właśnie ci, którzy nie zaznali miłości albo nie byli zdolni jej zaznać, potrzebują od nas najwięcej wsparcia. Samobójstwo bowiem bierze się z braku miłości albo z braku odczuwania miłości.

Jednym z objawów stanu presuicydalnego jest zawężenie relacji międzyludzkich. Objawia się ono między innymi zerwaniem więzi z bliskimi i ograniczeniem kontaktów z otoczeniem (Ringel 1987: 66–67). W relacjach osób, które przeżyły próbę samobójczą, napotykaemy świadectwa zmiany perspektywy. Tuż przed podjęciem próby odebrania sobie życia, pod wpływem stanu presuicydalnego, człowiek często uważa, że jest dla najbliższych obciążeniem, a nawet zbędnym ciężarem. Takiej osobie wydaje się, że świat bez niej będzie miejscem lepszym. Natomiast po przeżyciu próby samobójczej ocaleni zadają sobie często pierwsze pytanie, które brzmi „jak ja mogłem to zrobić moim bliskim?” (Ziółkowska 2016: 89–95). To między innymi ta zmiana perspektywy po próbie samobójczej pokazuje nam w dobitny sposób, w jakim tunelu poznawczym znajduje się człowiek, który chce odebrać sobie życie. W relacjach osób, które przeżyły próbę samobójczą, pojawia się także opis walki życia z pędem ku śmierci. Niektórzy żałują swego czynu i nie chcą dać śmierci za wygraną, lecz wtedy bywa najczęściej już za późno. Ten argument pojawia się także w doktrynie chrześcijańskiej, mówiącej o tym, że nie możemy ocenić jednoznacznie ludzkiego działania związanego z samobójstwem, ponieważ nie jesteśmy w stanie zajrzeć do ludzkiej duszy, która w chwili śmierci może być przepelniona żalem i poczuciem winy za to, czego właśnie dokonała (*Afirmacja życia...* 2016). Chodzi o to, że samobójca w trakcie popełniania samobójstwa może w ostatniej chwili zmienić zdanie. Literackim opisem tej sytuacji jest fragment dotyczący samobójczej śmierci Anny Kareniny:

Uczucie pokrewne temu, jakiego doznawała przed kąpielą, gdy miała wejść do wody, ogarnęło ją i przeżegnała się. Ten pospolity gest znaku krzyża wywołał w jej duszy szereg dziewczęcych i dziecinnych wspomnień i z nagłą mrok, przesłaniający jej wszystko, rozstąpił się, a życie stanęło przed nią na chwilę ze wszystkimi świetlanymi uciechami, jakie przeszłość jej dała. Nie traciła jednak z oczu kół zbliżającego się drugiego wagonu. I dokładnie w tej sekundzie, gdy środek przestrzeni leżącej pomiędzy osiami kół z nią się zrównał, odrzuciła czerwoną torebkę i wtuliwszy głowę w ramiona, padła pod wagon na ręce, po czym lekkim ruchem, jakby zaraz miała powstać z ziemi, uklękła. W tej samej chwili przeraziła się tego, co zrobiła. „Gdzie ja jestem? Co ja robię? Po co?”. Chciała się podnieść, uskokczyć w bok; lecz coś olbrzymiego, nieubłaganego pchnęło ją w głowę i powlokło za plecy. „Boże, przebacz mi wszystko” – wyrzekła, czując, że opór byłby daremny. Mały chłopina, mruczając coś pod nosem, obrabiał jakieś

zelastwo. I świeca, przy blasku której czytała księgę pełną niepokoju, fałszu, niedoli i zła, wybuchła jaskrawszym niż kiedykolwiek światłem, oświeciła przed nią wszystko, co dotąd leżało w cieniu, zaskwierczała i poczęła się zmierzchać, aż na wieki zgasła (Tołstoj 1992: 652–653).

Niekochani, przepełnieni pustką i poczuciem winy, odchodzą w samotności i ciszy. Abyśmy mogli wyciągnąć ku nim dłoń, musimy choć na chwilę przyjąć inną perspektywę. Spróbować spojrzeć w ciemność. Nie odwracać od niej wzroku, podążyć w nią, bo tylko w taki sposób, poznając jej zakamarki i zakręty, możemy wydobyć z niej ludzi, którzy tam się zagubili.

W przedkładanej czytelnikowi monografii zbiorowej *Nikt nie chce umierać. Autodestrukcje w perspektywie kulturowej* poszczególni autorzy przyglądają się nie tylko motywacjom, które przyświecają osobie planującej odebrać sobie życie, ale zadają także istotne pytania dotyczące tego, jak te motywacje przedstawiane są w kulturze. Za pomocą jakiego języka opisujemy decyzję związaną z samobójstwem? Gdzie stawiamy akcenty? Rozważania dotyczące kulturowej narracji wokół autodestrukcji znajdziemy w części „Codziennosc”, na którą składają się teksty interpretujące język potoczny występujący zarówno w ulicznych rozmowach, jak i w serialach czy muzyce. Natomiast części „Osaczenie” i „Wpływ” poświęcone są przede wszystkim czynnikom ryzyka, które mają wpływ na podjęcie decyzji ostatecznej. Dotykając hasła, jakim jest „Pobożność”, autorki tekstów „*Zamknięty świat samobójstwa*” – opowiadanie Fiodora Dostojewskiego *Potulna* i *O różnicach w podejmowaniu decyzji ostatecznej* zachęcają czytelnika do wkroczenia w krąg kultury rosyjskiej i zastanowienia się nad tym, jak tam ludzka autodestrukcja przecina się z wiarą i religią. Natomiast autorzy części „Nicość” wędrują zakamarkami zarówno literackimi, jak i historycznymi, by poznać relację łączącą nicość i ludzką autodestrukcję. Różnorodność tekstów i perspektyw w tym tomie łączy jedno wspólne pytanie: Dlaczego ludzie odbierają sobie życie? Przy lekturze całości nitką spajającą jest właśnie ludzka motywacja pchająca do samobójstwa. Na ile jest ona uwarunkowana czynnikami zewnętrznymi, a na ile osobniczymi cechami charakteru? Jaki w tym wszystkim udział ma kultura? To, że samobójstwo jest faktem kulturowym, nie budzi najmniejszych wątpliwości. Natomiast sposób, w jaki o nim mówimy, w jaki opisujemy je w literaturze, muzyce czy filmie, nie tylko pogłębia namysł nad samobójstwem jako takim, lecz także odsłania społeczne wyobrażenia związane z tym zagadnieniem. Rozważania te podążają w kierunku podstawowego dylematu: czy kultura wpływa na samobójstwo, czy przypadkiem nie jest odwrotnie i to samobójstwo nie odciska się w kulturze? Ta dwukierunkowość działania pozwala na otwieranie wciąż nowych tematów do dyskusji, do której autorzy przedstawionego tomu zachęcają czytelnika.

Tom niniejszy stanowi kontynuację wcześniejszych działań projektowych z cyklu „Autodestrukcja” realizowanych przez Wydział „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Cykl interdyscyplinarnych spotkań konferencyjnych na Wydziale

został zainaugurowany w roku 2018. Spotkania te były okazją do wymiany doświadczeń między przedstawicielami różnych, niekiedy dość odległych od siebie, dyscyplin, jak: psychologia, psychiatria, suicydologia, kulturoznawstwo, literaturoznawstwo, językoznawstwo, socjologia, dziennikarstwo. Zastanawiano się nie tylko nad newralgiczną kwestią zachowań samobójczych, lecz także nad zachowaniami o charakterze autodestrukcyjnym *in toto*. Spotkania te cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony społeczności akademickiej. W efekcie w roku 2020 nakładem Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego ukazał się pierwszy tom studiów na temat problemu obrazowania samobójstwa i jego recepcji we współczesnej kulturze *Autodestrukcja. Sytuacje graniczne we współczesnej kulturze* (red. Ewa Rudnicka, Halszka Witkowska).

Na maj 2020 roku pod patronatem Wydziału „Artes Liberales” przy współudziale Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego zaplanowane było kolejne spotkanie z tego cyklu, którego punktem ogniskującym miała być sprawa komunikacji w sytuacjach granicznych, odgrywająca – jak wiadomo – niekiedy kluczową rolę zarówno w samym procesie autodestrukcyjnym, jak i w procesie prewencyjnym. Okoliczności pandemiczne nie pozwoliły jednak przeprowadzić obrad. Mimo to grono niedoszłych referentów nie odstąpiło od chęci przedyskutowania kluczowego problemu i swój ogląd wybranych problemów przedstawiło do rozważenia w formie pisemnej. W ten sposób powstał kolejny tom studiów z cyklu, który przedkładamy czytelnikom do lektury. Powstały w ten sposób zbiór tekstów ukazujący wielonurtowość współczesnych refleksji suicydologicznych i uwzględnia obszary pograniczne, np. na styku suicydologii i filozofii czy literaturoznawstwa.

We współpracy przy projekcie zaangażowali się przedstawiciele różnych ośrodków badawczych, m.in. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Uniwersytetu Szczecińskiego. Środowisko autorów cechuje się zróżnicowaniem pod względem zarówno wieku, jak i doświadczenia akademickiego, co jest o tyle ważne, że dzięki temu tom stał się okazją do wymiany refleksji różnych pokoleń i grup akademickich na temat zjawiska autodestrukcji, które zwłaszcza w obecnej, wciąż przeciągającej się sytuacji pandemicznej nabiera szczególnej wagi i wymaga bacznej, wnikliwej obserwacji, refleksji i podejmowania działań prewencyjnych. Książka jest bez wątpienia ważną pozycją w kształtującym się w Polsce dyskursie suicydologicznym, a zapotrzebowanie na tego rodzaju publikacje jest ogromne.

Redaktorki niniejszego tomu pokładają nadzieję, że zbiór znajdujących się tu tekstów rzuci nowe światło na badania dotyczące motywacji człowieka podejmującego decyzję o odebraniu sobie życia.

Halszka Witkowska, Ewa Rudnicka